o. Stanisław Kiełtyka OCist

GAWĘDY O ŻYCIU BŁOGOSŁAWIONEGO WINCENTEGO KADŁUBKA

GAWĘDY O ŻYCIU BŁOGOSŁAWIONEGO WINCENTEGO KADŁUBKA

O. STANISŁAW KIEŁTYKA OCist

GAWĘDY O ŻYCIU BŁOGOSŁAWIONEGO WINCENTEGO KADŁUBKA

SZKICE

Wstęp o. Szymon Warciak,
Opracowanie tekstu, nota redakcyjna Zofia Cygal-Krupa

Szczyrzyc–Kraków 2025

© Copyright by o. Stanisław Kiełtyka OCist

© Copyright of this edition by Opactwo Ojców Cystersów w Szczyrzycu
& Księgarnia Akademicka 2025

Opracowanie redakcyjne
Zofia Cygal-Krupa

Projekt okładki
Maria Michalska

ISBN 978-83-8368-235-8 (druk)
ISBN 978-83-8368-236-5 (PDF)

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
https://akademicka.pl

Ku większej czci
Błogosławionego Ojca,
Który w murach klasztoru
Jędrzejowskiego – żyje,
Jak przed wiekami.

ZAMIAST WSTĘPU

Mnisi cysterscy, można tak powiedzieć, od zawsze zajmowali się przepisywaniem tekstów, a w swoich archiwach gromadzili pisma, dokumenty i księgi, których pieczołowicie strzegli, aby zachowały się dla przyszłych pokoleń. Większość odwiedzających nasze opactwo szczyrzyckie nie jest świadoma, że to, co najcenniejsze mnisi zgromadzili w naszym opactwie, jest niedostępne dla ich oczu, gdyż znajduje się za klauzurą klasztornych murów.

Opactwo cystersów w Szczyrzycu trwa nieprzerwanie od początku fundacji i w 2024 roku obchodziło jubileusz 790 lat istnienia. Nigdy nie było skasowane, choć przeżyło czas zaborów, kasaty zakonów, komendy czy przeoratu, jednak zachowało ciągłość. Szczyrzyc miał też szczęście do opatów komendatoryjnych, którzy raczej żyli dla klasztoru, a nie z klasztornych włości. Były czasy lepsze czy też trudniejsze, ale zawsze byli bracia, którzy dbali o dziedzictwo przez wieki zgromadzone przez ich poprzedników. Dzięki temu nasze szczyrzyckie archiwum zawiera wiele bezcennych zbiorów dokumentów, od tych najstarszych datowanych na XIII wiek, po te współczesne.

Historia klasztoru cysterskiego w XX wieku naznaczona była szczególnie mocno przez trzech wielkich i opatrznościowych opatów, którzy byli duchowymi przewodnikami mnichów, duszpasterzowali wśród miejscowej ludności i zarządzali dobrami, które klasztor posiadał. Mowa o opatach Benedykcie Birosie, Stanisławie Kiełtyce i Hubercie Kostrzańskim.

Wszyscy trzej byli świetnie wykształconymi humanistami, biegle władającymi językiem łacińskim, po nich w archiwum klasztornym zostały przepiękne w treści listy, rękopisy i maszynopisy, wszyscy trzej byli wielkimi patriotami, zakochanymi w Polsce, swojej ojczyźnie.

Opat Stanisław Kiełtyka obronił doktorat z historii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Napisał wiele dzieł, na przykład *Święty Bernard z Clairvaux*, *Święty Franciszek z Asyżu*. Przełożył także wiele tekstów św. Bernarda, m.in. *O miłowaniu Boga*, *O stopniach pokory i pychy*, które do tej pory są wydawane w Jego tłumaczeniu.

Książka *Gawędy o życiu Błogosławionego Wincentego Kadłubka*, którą oddajemy do rąk czytelników, została napisana również przez opata Stanisława Kiełtykę. Maszynopis przez lata leżał w naszym archiwum. Tekst został wpisany przez naszych braci do komputera, a opracowaniem i edycją materiału zajęła się prof. Zofia Cygal-Krupa z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niniejsza książka odzwierciedla wielką wiedzę autora, nie tylko tę historyczną związaną z datami i zdarzeniami, ale przede wszystkim pokazuje piękno i bogactwo dawnego języka polskiego, jakim posługiwał się opat Stanisław przy jej pisaniu. Doskonale ukazał on postać błogosławionego Wincentego w jemu współczesnych czasach, używając prawdziwego kontekstu historycznego, imion i nazw miejscowości.

Gawędy o Błogosławionym Wincentym to ciekawa opowieść, którą trzeba przeczytać. Opowiada o wielkim świętym naszego zakonu, kronikarzu Polski, prepozycie sandomierskim, biskupie krakowskim i skromnym mnichu jędrzejowskiego klasztoru.

Chciałem podziękować moim współbraciom o. Maksymilanowi i o. Fidelisowi, którzy jak w średniowiecznym skryptorium przepisywali z maszynopisu tę książkę.

Podziękowania swoje kieruję do Pani Profesor Zofii Cygal-Krupy za fachowe opracowanie tekstu. Zrobiła to z pasji naukowej, ale przede wszystkim z wdzięczności dla o. Stanisława Kiełtyki, który był profesorem, jej profesorem, co zawsze podkreśla, w szczyrzyckim gimnazjum.

Swoje podziękowania kieruję również do Pana prezesa wydawnictwa Księgarnia Akademicka Adama Lejczaka za życzliwość i wszelką pomoc w wydaniu tej książki.

W 2025 roku nasz zakon nie obchodzi żadnego ważnego jubileuszu, nie przypada żadna rocznica związana z błogosławionym Wincentym Kadłubkiem czy autorem tej książki. Jednak dla każdego Polaka rok ten jest bardzo ważny, obchodzimy tysięczną rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego na pierwszego króla Polski.

Chcemy na ten jubileusz zaproponować czytelnikowi opowieść w formie drukowanej o pierwszym polskim dziejopisarzu, błogosławionym zakonniku.

o. Szymon Warciak,
opat szczyrzycki,
Szczyrzyc 08.02.2025

NOTA REDAKCYJNA

Gawędy o życiu Bł. Wincentego Kadłubka (szkice) O. Stanisława Kiełtyki OCist to utwór prozatorski liczący 207 stron (recto) maszynopisu. Tekst został podzielony przez Autora na 15, niemal identycznych objętościowo (12 do 16 stron), części znaczonych wyłącznie cyframi rzymskimi: I, II..., zwykle rozpoczynających się w połowie karty. Wyróżnione w ten sposób rozdziały przedstawiają kolejne etapy życia i twórczego dzieła *Błogosławionego.* Podobną funkcję pełni także pięć ilustracji zamieszczonych przed: III, IX, XII, XIV i XV rozdziałem tekstu. Przedstawiają one: nr 1. bł. Wincentego jako dziecko, u stóp swojej matki, nr 2. mnicha piszącego tekst, nr 3. uroczystość otrzymania sacry biskupiej, nr 4. cystersa klęczącego przed ukazującą się mu niebiańską postacią Matki Bożej, nr 5. śmierć Bł. Wincentego Kadłubka.

Swego rodzaju zagadkę stanowią dwie lub trzy czyste strony znajdujące się między poszczególnymi częściami tekstu. Czyżby Autor zamierzał jeszcze „poszerzać" każdą z nich? Do tego typu refleksji może upoważniać zamieszczone w podtytule dzieła słowo „szkice".

Właściwy tekst poprzedza zdanie – rodzaj dedykacji utworu – mówiące o motywach jego powstania: *Ku większej czci Błogosławionego Ojca, który w murach klasztoru jędrzejowskiego – żyje jak przed wiekami.*

Utwór zawiera odautorską informację o czasie i miejscu jego tworzenia, mianowicie był to marzec i kwiecień 1952 roku w Klasztorze Cystersów w Oliwie. Stąd też można powiedzieć, że tekst reprezentuje bardzo piękną i zindywidualizowaną polszczyznę połowy XX wieku, natomiast styl – retoryczny, artystyczny, który Autor wybrał świadomie. Dowodzi tego sam tytuł utworu *Gawędy...*, a więc „nieduży utwór literacki mający charakter luźnego opowiadania pisany prozą lub wierszem" (*Współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 2007, t. 1, s. 437). Potwierdza to bogactwo językowych środków stylistycznych, m.in.: metafor, porównań, epitetów. Oto ich przykłady: *złote ziarenko słowa* (s. 41), *srebrzyste perełki dzwonu* (s. 86), *kotara losu* (s. 91), *myśl tak świeża, jak majowa zorza* (s. 30), *duch ludzki, podobnie jak płomień, kieruje się ustawicznie ku wyżynom* (s. 144), *kwiecista młodość* (s. 39), *świetlana cisza* (s. 16).

W warstwie językowej uderza przede wszystkim: 1) archaiczna leksyka doby staropolskiej, 2) rzadkie dialektyzmy i regionalizmy. Biorąc pod uwagę problematykę utworu, ta pierwsza świadczy o wyjątkowo cennym zamyśle i jego realizacji przez Autora. Dlatego po lekturze *Gawęd…* podjęłam próbę opracowania przypisów dotyczących słownictwa. Praca przebiegała dwuetapowo, najpierw dokonałam wyboru leksemów wymagających objaśnień, nadając numery porządkowe. Z kolei przygotowałam ich szczegółowe eksplikacje w formie swego rodzaju definicji semantycznych, niekiedy i etymologicznych, zamieszczonych pod tekstem na stronie. Wyraz objaśniany w przypisie został podany w jego formie podstawowej, tj. rzeczownik w mianowniku liczby pojedynczej (dalej m.lp.), np. *klita* 'nędzna drewniana chata wiejska'; przymiotnik w lp. rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego (wyjątek stanowią tu parokrotnie znajdujące się w tekście staropolskie formy odmiany rzeczownikowej przymiotnika, np. *rad* 'zadowolony' z końcówką zerową w m.lp. r.m., r. ż.-a, r.n.-e); czasownik w bezokoliczniku, np. *wieczorzyć się*.

Po „haśle" przypisu podaję znaczenie wyrazu, w większości przypadków dokumentuję je opisem w odpowiednich słownikach, przytaczając występujące tam definicje semantyczne. Każdorazowo w nawiasach podaję pełne dane bibliograficzne wykorzystanego źródła.

Interesującą grupę interpretowanych słów stanowią nazwy, zwłaszcza osobowe, takie jak imiona: *Benigna*, *Wisław*, nazwiska: *Kadłub*, a także nazwy miejscowe: *Karwów.* Materiał ten był szczególnie ważny ze względu na ciekawą ich etymologię i znaczenie. Wymagał poszukiwań i porównań informacji zawartych w rozlicznych słownikach i opracowaniach onomastycznych w celu sformułowania jasnych i zwięzłych definicji.

Wymienione tu czynności o charakterze komentarza językoznawczego do archaicznego słownictwa, nie zawsze rozumianego przez współczesnego Czytelnika, wydają się być uzasadnione.

Na osobne podkreślenie zasługują także leksemy nacechowane aksjologicznie, znamienne dla języka religijnego, gdzie sfera sacrum nieustannie przeplata się z profanum i uświęca go. W *Gawędach…* zdumiewa i napawa podziwem wysoki styl języka Autora tekstu O. Stanisława Kiełtyki OCist, w którym dominuje harmonia wartości: *Bóg – Człowiek – Wiara – Nadzieja – Miłość.*

Zofia Cygal-Krupa

ROZDZIAŁ I

hociaż zbliżała się jesień, dzień był bardzo gorący i pełen barwnego uroku.

Drewniane klety[1] wsi Karwów[2] uczepiły się w rozmaitych miejscach pochyłości, rozciętej nierówno na dwie części żółtą wstęgą drogi.

Osadnicy, sprowadzeni tu przez możnego osadźcę[3], komesa[4] Piotra Własta[5], zagospodarzyli już spory szmat ziemi, wykarczowali ostępy[6] nieprzebytych borów, na świeżych lechach, na żyznych nowinach zasiali zboże. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc coraz mocniejszym tętnem pulsowało tu życie.

Ludzie pracowali.

Ponieważ było po żniwach, ze stodół rozchodził się donośny łomot cepów, zwiastujących nadejście powszedniego chleba. Tu i tam na polach pasły się woły, zbierające siły do jesiennej orki. Gdzieś uparcie kuł dzięcioł, jakby odliczał odpływające minuty i spadające krople ludzkiego potu. Gdzieś tam zakwiliła... sójka; otrzepała blade skrzydła ze strachu i znikła w cieniu gałęzi. Wokół powietrze dyszało oparami jasności.

---

1 Kleta – 'nędzna drewniana chata wiejska' (SZP, s. 98).

2 Karwów – 'nazwa wsi w tarnobrzeskim, gmina Opatów', pochodząca od ps. n.os. Karw; = ap. karw 'wół' (por. NMP, t. IV, s. 367).

3 Osadźca – „w dawnej Polsce: 'ten, kto sprowadzał osadników, zakładał osadę (...)': Wyznaczenie miejsca na osadę (...), dostateczne zaopatrzenie jej mieszkańców w wodę i drzewo mogły być sprawami interesującymi tylko osadźcę" (SDor, t. V, s. 1112).

4 Komes – 'reprezentant władzy w dawnym regionie'.

5 Włast – 'imię' od imienia *Włost* poświadczonego już w 1237 r., bardzo częstego w średniowieczu, zwłaszcza w rotach sądowych. *Włost* pochodzi od imion złożonych typu *Włościbor*, w których podstawa *włost* od ps. *volstiti* 'panować' (...), *włość* od ps. *volst* (...). Wyrazy pochodne oznaczające synów od imienia ojca *Włost* (r.ż. *Włosta*) to m.in. *Włost -ek*, *Włost - owicz* – 1224 (...); *Włoszcz - owic* – 1134. Formy *Włast* – 1155, *Włastak*, *Włastek* – 1302 powstały pod wpływem czeskim (RNP, t.IV, s. 691; por. również CES, cz. I, s. 346).

6 Ostępy – 'połacie'; 'duże obszary terytorium'.

Na końcu ludzkiego osiedla droga raptem zwężała się i kilkoma stopniami rozkopanego brzegu przechodziła wyżej, ginąc w kępie starodrzewiu[7]. Dom, widać niestary, stojący na wzniesieniu, był piękniejszy niż inne. Zbudowany w zrąb, łyskał układną równością ociosanych dyli. W połowie, na ozdobnych słupach, uwypuklał się obszerny zawis tarcicowego daszku, okrywający ganek i podsienie. U wnijścia stała beczka napełniona po brzegi wodą. Wzdłuż południowej ściany rosły kwiaty, zamienione w kolorowe gwiazdy spadające z okapu strugi dżdżu i rosy. Rozwarte okna patrzyły w świat oczami szarych prostokątów. Niby wielkie rzęsy osłaniały je z góry rzeźbione nadbitki.

Przed domem na dębowej ławie siedziała gospodyni – Benigna[8] – dobra, łaskawa karmicielka dziecięcia wtulonego w obnażoną pierś. Lniany czepiec osłaniał regularne, piękne zarysy twarzy, również lniana kiecka spływała jej do kostek. O kilka kroków bawił się chłopiec lat około pięć liczący, rzucając patykiem podobnym do oszczepu. Biały pies leżał w cieniu, przyglądając się obejściu i zabawie chłopca.

Z boku domu widniał budynek z obszernymi drzwiami, przed którymi stały koła, przodki do wozów, rozmaite sprzęty i graty. Przy kowadle dwaj mężczyźni uwijali się w gorączce roboty. Podwójny żar – dnia i pieca – wyciskał pot i smolił sadzą ogorzałe twarze. Huczały młoty. Pryskały jaskrawym wachlarzem złote iskry. Pod ciosami starszego kowala zwijało się posłuszne żelastwo, niby kawałek miękkiego sukna. Rosło, nabierało formy, wyglądało jak zerwany liść z olbrzymiego drzewa. Widać było, jak obydwaj – majster i czeladnik – wkładali w pracę całe swe dusze, jakby je chcieli przekształcić na widzialne dzieła kunsztu, dobytego z rozmiłowanego wnętrza. Po długim kowaniu jasny liścień blachy osunął się na ziemię, zadzwonił i zamilknął w grząskiej mazi połyskliwego czernidła. Obok leżały podobne płyty i kawalec, łuski podobne do serc, okrągłe gomółki[9], kółka i pierścienie, ostre trójkąty, sprzęgła i sprzączki, misterne haczyki i ostre kolce, nagromadzone skrzętną dłonią kowala-płatnerza[10].

---

7 Starodrzew – 1. 'las złożony ze starych drzew, drzewostan, który przekroczył wiek rębności'; 2. 'stare, wieloletnie drzewo' (SDor, t. VIII, s. 711).

8 Benigna – imię od łac. przymiotnika *benignus, -a, -um* 'dobrotliwa, łaskawa, uczynna, uprzejma'. W źródłach średniowiecznych poświadczone od 1392 r. Dziś rzadko spotykane (KNJ, s. 55); por. również informacje (EBRKJ, s. 40); (...) *imię Benigna nosiła matka św. Stanisława Szczepanowskiego i matka Wincentego Kadłubka.*

9 Gomółka – 'bryła miękkiej masy o kształcie okrągłym lub owalnym' (BSE, s. 171).

10 Kowal-płatnerz – 'kowal wyrabiający zbroję' (RSD, s. 326).

SPIS TREŚCI

Zamiast wstępu 7
Nota redakcyjna 9
Gawędy o życiu Błogosławionego Wincentego Kadłubka 13
Wykaz skrótów 157
Spis ilustracji 159

Książka o. Stanisława Kiełtyki to zbeletryzowana opowieść o Błogosławionym Wincentym Kadłubku, bazująca na faktach i legendzie. Wyobraźnia autora wypełniła luki wynikające z niekompletności średniowiecznych archiwaliów, co pozwoliło na przedstawienie bohatera książki jako postaci z krwi i kości, z jego zupełnie współczesnymi pragnieniami i ambicjami.

Mistrz Wincenty, nazywany ojcem kultury polskiej, był naszym pierwszym rodzimym uczonym i pisarzem. Jego pionierską *Kronikę* uważa się za fundament literatury narodowej, gdyż wpłynęła ona w dużym stopniu – bezpośrednio lub pośrednio – na rozwój kultury polskiej. Kadłubek nie tylko napisał dzieło o historii własnego kraju, lecz również wprowadził do rodzimej tradycji np. dziedzictwo antyku, które stało się trwałym elementem naszej kultury.

Opowieści, legendy oraz opinie Kadłubka z jego dzieła, mocno przefiltrowane przez osobowość autora, z racji obecności w szkole przez wieki wpływały na świadomość historyczną i narodową Polaków. Współcześnie również używamy cytatów z *Kroniki*, nie zdając sobie sprawy z tego, że pochodzą one od mistrza Wincentego.